

ANDRZEJ MALINOWSKI

RELIGIJNA POSTAWA MĘCZENNIKÓW W PROCESACH ANTYCHRZEŚCIJAŃSKICH

Odrębną grupę piśmiennictwa w literaturze starochrześcijańskiej stanowią opisy prześladowań i sprawozdania z przebiegu procesów ściganych przez prawo rzymskie wyznawców wiary chrześcijańskiej, przedstawiające wydarzenia rozgrywające się na terenie cesarstwa rzymskiego do 313 roku. Z uwagi na ich różnorodny charakter literacki oraz wartość dokumentalną klasyfikuje się je zazwyczaj w trzech grupach: *acta* (*gesta*) *martyrum*, *passiones* (*martyria*) oraz legendy męczeńskie¹. Stanowią one przysłowiową kopalnię informacji zarówno prawniczych, jak i religijno-społecznych dla badaczy różnych dziedzin nauki (historia powszechna, historia Kościoła, teologia, prawo, filologia, psychologia, socjologia itp.). Najwięcej wiarygodnych informacji dostarczają nam *acta martyrum*; wielu z nich nie spotykamy w żadnej literaturze tego okresu. W naszym artykule zajmiemy się przede wszystkim informacjami o charakterze religijnym.

Z zachowanych akt męczeńskich dowiadujemy się najpierw o samej procedurze rzymskiego procesu sądowego. Dialog sędziego i oskarżonego dostarcza czytelnikowi wiadomości o motywach, jakimi kierowali się chrześcijanie odmawiający złożenia ofiar bóstwom pogańskim, objętym kultem państwowym; tego rodzaju decyzja równała się wydaniu na siebie wyroku skazującego. Poznajemy także stosunek ówczesnych chrześcijan do religii państwowej, do prawodawstwa rzymskiego, napotykamy mnogość problemów dotyczących życia społecznego, politycznego, obyczajowości, których, jak już wspomniano, nie znajdujemy u innych pisarzy z tego okresu.

Protokoły sądowe zazwyczaj podawały również wiele informacji (mniej lub bardziej pełnych) dotyczących pochodzenia, zawodu, wieku oskarżonego i o stawianych mu zarzutach (wyznawanie zabronionej religii chrześ-

¹ Zob. A. Bober. *Antologia patrystyczna*. Kraków 1965 s. 79; A. Kubiś. *Stan badań nad literaturą patrystyczną o męczeństwie*. „*Analecta Cracoviensia*” 1:1969 s. 429-433.

cijańskiej, odmowa złożenia ofiar, przechowywanie i czytanie pism świętych, uchylanie się od pełnienia służby wojskowej itp.), a także nazwisko sędziego oraz miejsce i datę wydarzenia. Zawierały także pytania sędziego i odpowiedzi oskarżonego, opisy stosowanych tortur w trakcie przesłuchania, brzmienie wyroku oraz sposób wykonania egzekucji (spalenie żywcem, ścięcie, rzucenie na żer dzikim zwierzętom) czy też innych sankcji (pozbawienie majątku, skazanie na wygnanie, na ciężkie prace fizyczne do kopalń lub więzienia). Akcja większości tych dokumentów rozgrywa się w sądzie. Istnieją jednak przekazy przedstawiające całokształt postępowania policyjno-sądowego od aresztowania aż do wykonania wyroku².

Aresztowania dokonywali specjalnie do tego rodzaju służby powoływani policjanci lub żołnierze (*beneficarii, stationarii*). Pojmanyh doprowadzano bezpośrednio przed trybunał sądowy, mieszczący się najczęściej w miejscach publicznych (cyrki, place, łaźnie publiczne), bądź też wtrącano na czas trwania śledztwa i procesu do więzienia (areszt prewencyjny). Jeżeli władzom zależało na złamaniu uporczywego oskarżonego i doprowadzeniu go do apostazji, wówczas więziono go całymi miesiącami, a nawet latami³.

Ci sami funkcjonariusze, którzy dokonywali aresztowania, sporządzali także raport (elogium), który przysyłali do sędziego (tj. do rządcy prowincji — prokonsula, prezesa). Akt ten odczytywano w obecności zgromadzonego w sądzie tłumu. W czasie przesłuchiwania często stosowano tortury. Początkowo zależało to jedynie od decyzji sędziego. Pod koniec jednak II w. stały się one jednym ze środków postępowania sądowego, zwłaszcza w procesach antychrześcijańskich. Niejednokrotnie chrześcijanie nie wytrzymywali tego rodzaju przemocy fizycznej i w trakcie tortur jedni umierali, inni dopuszczali się apostazji, najwytrwalsi zaś podlegali dalszym przesłuchaniom aż do momentu zapadnięcia wyroku, polegającego najczęściej na karze śmierci. Wyrok z podaniem krótkiego uzasadnienia oraz oceną zachowania się oskarżonego w czasie procesu (najczęściej podkreślano upór skazanych, trwających w swoich przekonaniach religijnych, niesubordynację wobec zarządzeń cesarskich) wygłaszał sędzia lub odczytywał go z tabliczki herold. Sposób wykonania wyroku (jak i stosowania tortur) był różny w różnych prowincjach. Zależało to od „po-

² Zob. *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi, Augurii et Eulogii diaconorum — Ausgewählte Märtyrerakten*. Hrsg. R. Knopf, G. Krüger, G. Ruhbach. Tübingen 1965 s. 83-85; *Acta Agapae, Irenae et Chioniae — The Acts of the Christian Martyrs*. Ed. H. Musurillo. Oxford 1972 s. 280-293.

³ Biskup Jerozolimy Aleksander spędził w więzieniu 9 lat (Euzebiusz. *Historia ecclesiastica* VI 39 — *Historia kościelna*. Tłum. A. Lisiecki. Poznań 1924 s. 291. POK T. 3.

mysłowości” sędziego bądź też od przyjętych zwyczajowo metod stosowanych wobec określonego rodzaju przestępstw w danym rejonie państwa ⁴.

W procesach antychrześcijańskich nie powoływano świadków ani obrońców. Ze względu na to, że zasadniczym celem procesu było doprowadzenie chrześcijan do wyrzeczenia się wiary i złożenia ofiary bóstwom, obecność zarówno świadków oskarżenia, jak i obrony, była zbędna. Decyzja o przyjęciu linii postępowania całkowicie zależała od oskarżonego i zawsze miało to miejsce wobec zgromadzonego tłumu (świadków). Zdarzało się niekiedy, że rodzina bądź przyjaciele oskarżonego najmowali adwokatów ⁵, działało się to jednak wbrew woli męczennika. Prawdziwym bowiem obrońcą chrześcijanina mógł być jedynie wyznawca tej samej wiary, a to znów równało się z publicznym przyznaniem się do niej. Zdecydowani na poniesienie męczeństwa chrześcijanie nie korzystali także nigdy z prawa apelacji od wyroków.

Męczennicy sami bronili się przed sądem. Ich wypowiedzi nasycone są informacjami o charakterze teologicznym. Przepaja je tętniąca życiem i gorącą wiarą teologia, wyrażana prostym, niekiedy niezgrabnym językiem. Wspominaliśmy już wcześniej, że główny cel procesu sądowego stanowiło doprowadzenie chrześcijanina do apostazji. Wystarczyło publicznie złożyć ofiarę lokalnie czczonemu bóstwu, by natychmiast odzyskać wolność. Dlatego też zasadniczą kwestią, podnoszoną przez sędziego zaraz na początku rozprawy, była zarówno zachęta do złożenia ofiary (spożycie mięsa zwierząt ofiarnych, ofiara z kadzidła itp.), jak i zapytanie, dlaczego oskarżony odmawia i tym samym występuje przeciwko zarządzeniom cesarskim. Odpowiedzi oskarżonych brzmiały:

Ponieważ jestem chrześcijaninem ⁶.

Jestem chrześcijanką i nigdy nie składam ofiar demonom, a tylko Bogu Jedy-nemu ⁷.

Jesteśmy chrześcijanami i nie składamy ofiar bałwanom ⁸.

⁴ Zob. Tamże. VIII 12 — s. 376-378. Na przykład św. Szczepana oskarżonego o bluźnierstwo ukamienowano (Dz 7, 58). Na pożarcie dziłkim zwierzętom prawo rzymskie skazywało ojcobójców, buntowników (zob. S. Longosz. *Damnati ad bestias*. „Tarnowskie Studia Teologiczne” 7:1979 s. 89 nn.).

⁵ Zob. B o b e r, jw. s. 85-89 (Akta św. Fileasza i Filoroma).

⁶ *Acta Agapae* III 2 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 282; *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* II 2 — *Ausgewählte Märtyrerakten* s. 83.

⁷ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi, et Pamfili diaconi et Agatonicae* VI 1 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 34.

⁸ *Acta sancti Iustini philosophi et sociorum* V 7 — *Ausgewählte Märtyrerakten* s. 17.

Wypowiedzi te stanowią jakby legitymację przynależności chrześcijan do swej religii, którą wyznawali i przyjmowali jako jedyną i prawdziwą. Stanowiły one zarazem świadome wyrażenie zgody na poniesienie wszelkich konsekwencji związanych z tą jawną deklaracją: *christianus sum*. Sądzeni wymawiali z ogromną odwagą i szczerością, a zarazem nie bez dumy, że są chrześcijanami, uważając to za szczególne wyróżnienie i łaskę otrzymaną od Boga:

Jestem chrześcijaninem przez Boga powołanym⁹.

Jestem chrześcijaninem dzięki łasce Bożej¹⁰.

Mimo że jestem człowiekiem grzesznym, to jednak jestem chrześcijaninem¹¹.

Być chrześcijaninem znaczyło także być „niewolnikiem Chrystusa”¹², „postępować zgodnie z przykazaniami Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”¹³. Dla Chrystusa zdecydowano się także na mękę i śmierć przez odmówienie złożenia ofiary:

Jestem chrześcijaninem i z uwagi na moje wyznanie i imię Pana naszego Jezusa Chrystusa nie mogę stać się jednym z was¹⁴.

Przyznanie się do chrześcijaństwa było zarazem przyznaniem się do nowej, zakazanej przez prawo rzymskie religii, publicznym wyznaniem jedyne go Boga wobec ludzi przyzwyczajonych od wieków do politeizmu. Swego jednego Boga określali męczennicy najczęściej starotestamentowym językiem biblijnym:

Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba¹⁵.

Najwyższy Adonai, który siedzi ponad cherubinami i serafinami¹⁶.

Był to „Bóg Jedyny, Stworzyciel nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje” (Dz 4,24)¹⁷, który ludzkość „[...] powołał do życia

⁹ *Acta sancti Justinii* IV 1 — tamże s. 16.

¹⁰ *Acta sancti Justinii* IV 2 — tamże.

¹¹ *Acta sancti Maximi* I 7 — tamże s. 61.

¹² *Acta sancti Maximi* I 5 — tamże.

¹³ *Acta sancti Justinii* II 2 — tamże s. 15.

¹⁴ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* II 4 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 30.

¹⁵ *Acta disputationis sancti Achatii* I 7 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 58.

¹⁶ *Acta disputationis sancti Achatii* I 9 — tamże.

¹⁷ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi* II 2 — tamże s. 83.

jako Władca, pokochał jak Ojciec i jako dobry Patron wyzwolił od śmierci wiecznej”¹⁸. Bóg, „który wszystko widzi”¹⁹ i który „nie jest ograniczony żadnym miejscem, ale będąc niewidzialny wypełnia niebo i ziemię”²⁰, stanowił dla chrześcijan tajemnicę. Wiara jednak w Niego była ogromna i bezgraniczna:

Nie znamy Jego niewidzialnej postaci, czcimy jedynie Jego moc i potęgę²¹.

Oskarżeni o „bezbożność” chrześcijanie odmawiali zatem złożenia ofiary innym bóstwom, nie dopuszczając się tym samym zdrady swego jedyne Boga. Głównym zaś motywem tego rodzaju decyzji były zarówno ich miłość i uwielbienie wobec swego Boga, jak i lęk przed potępieniem wiecznym:

Nie składam ofiar nikomu prócz Boga Jedyne i cieszę się, że mogłem Mu to uczynić od lat młodzieńczych²².

Wolę raczej zginąć niż spożyć mięso ofiar²³.

Siebie samego składam w ofierze Bogu Żywemu i Prawdziwemu, który włada wszelkim stworzeniem²⁴.

Nie zgodzę się tego uczynić ze względu na miłość do Boga Wszechmogącego [...]. Ogromna kara wiekuistego cierpienia spada na tych, którzy łamią słowo Boże²⁵.

Mając na uwadze prawdziwy sąd Boży, wolimy [...] wzgardzać wyrokami sędziów doczesnych niż stanąć przed sądem prawdziwym i wiecznym, gdzie nie będzie żadnej litości²⁶.

Chrześcijanie, decydując się na śmierć za swego Boga, wierzyli również, że „dostępują wielkiego zaszczytu”²⁷ i „niebieskiej korony, a nie ponoszą kary”²⁸, oraz ufali, że w ten sposób mogą osiągnąć zbawienie i nagrodę wieczną:

Wierzę, że zdobędę nagrodę, jeżeli cierpliwie zniosę [chłostę i inne męczar-

¹⁸ *Acta disputationis sancti Achatii* V 3 — tamże s. 60.

¹⁹ *Acta Agapae* V 4 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 288.

²⁰ *Acta sancti Justinii* III 1 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 16.

²¹ *Acta disputationis sancti Achatii* IV 6 — tamże s. 59.

²² *Acta sancti Maximi* I. 10 — tamże s. 60.

²³ *Acta Agapae* III 5 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 284.

²⁴ *Acta Sanctorum martyrum Carpi episcopi* III 4 — tamże s. 30.

²⁵ *Acta Agapae* V 2 — tamże s. 288.

²⁶ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* IV 4 — tamże s. 32.

nie]. Wiem bowiem, że wszyscy, którzy żyli sprawiedliwie, otrzymają charyzmat Boży aż do końca świata [...], jestem tego całkowicie pewny²⁹.

Czymże wobec tak wszechpotężnego Boga mogły być dla chrześcijan bóstwa pogańskie; co mogły one zapewnić i obiecać? Nie wywoływały żadnej bojaźni, nie obiecywały zbawienia czy szczęśliwości wiecznej, były dla chrześcijan jedynie „demonami, bałwanami, fałszywymi, próżnymi i czczymi bóstwami, martwymi posągami”:

Cóż to za bogowie, którym to nakazujesz mi złożyć ofiary? [...] Ten Apollo, którego uważacie za przepowiadacza przyszłości? [...], który pałał występłą miłością do chłopców [...], który niegdyś wraz z Neptunem był służącym oraz pasterzem cudzego stada? [...]. A może też mam ją złożyć porażonemu piorunem Eskulapowi czy cudzołożnej Wenerze lub innym wytworom fantazji o podobnym życiu i śmierci? Czy mam więc czcić tych, których nie godzi się naśladować, którymi pogardzam, których oskarżam, którzy napawają mnie obrzydzeniem? A gdyby ktoś teraz dopuścił się podobnych czynów, czy zdoła uniknąć odpowiedzialności przed powagą waszego prawa? [...]

Pogardzamy bogami, których wy sami tworzycie, a potem lękacie się. Zabraknie wam bóstw, kiedy rzeźbiarz nie będzie miał pod dostatkiem kamienia albo kiedy kamień nie doczeka się mistrza. My natomiast nie czujemy bojaźni przed tym, kogo sami stworzyliśmy, ale przed tym, który nas stworzył³⁰.

„Tak więc składanie ofiar bogom, „którzy są podobni do ludzi, ale nie mają czucia [...], tkwią bez ruchu i są bezczeszczeni przez psy i kruki”³¹, budziło w męczennikach oburzenie:

Żyjący nie składają ofiar martwym!

Nigdy nie składałem ofiar nieczułym i martwym posągom.

Niechaj przepadną bogowie, którzy nie stworzyli nieba i ziemi (Jr 10,11)³².

Obok wiary w jednego Boga w ogóle w wypowiedziach męczenników spotykamy się czasem, choć rzadko, z wyraźną wiarą w Trzy Osoby Boskie Trójcy Przenajświętszej:

„Czczę i uwielbiam Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uwielbiam Tróję Świętą, prócz której nie ma Boga”³³.

²⁷ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* III 1 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 83.

²⁸ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* IV 1 — tamże s. 84.

²⁹ *Acta sancti Iustini* V 2; 3 — tamże s. 17.

³⁰ *Acta disputationis sancti Achatii* II 1-6 — tamże s. 58.

³¹ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* II 1-3 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 28-30.

³² Tamże.

³³ B o b e r, jw. s. 101 (Akta św. Euplusa diakona).

Wyznając zaś swą wiarę w Tróję Przenajświętszą, męczennicy niejednokrotnie posługiwali się fragmentami wyznania chrzcielnego, opartego na schemacie trynitarnym:

[...] wyznajemy Boga chrześcijan, którego uważamy za Jedyne; On jest początkiem rzeczy, Stworzycielem i Twórcą wszystkiego, co widzialne i niewidzialne. Wierzymy też w Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, o którym przepowiadali prorocy, iż przyjdzie do rodzaju ludzkiego jako herold zbawienia i nauczyciel wiedzy prawdziwej³⁴.

Łatwo zauważyć, że Jezus Chrystus, Odkupiciel i Wyzwoliciel ludzkości, jest zawsze wymieniany w drugiej kolejności po Bogu Ojcu: „Bóg Wszechmogący i Syn Jego Jednorodzony, Pan nasz, Jezus Chrystus”³⁵.

Jednym z zasadniczych motywów cierpienia, na jakie skazywali się chrześcijanie, była chęć naśladowania Chrystusa, który również cierpiał za ludzkość. Męczennicy wierzyli ponadto, że swymi cierpieniami i śmiercią zwyciężą uosobienie zła w postaci szatana działającego poprzez prześladowców (*ministri diaboli*). W aktach trzech siostr z Salonik, skazanych na śmierć przez spalenie żywcem, czytamy:

W ten sposób mogły one przez ogień doczesny pokonać będącego na usługach prefekta szatana wraz ze sforą demonów przebywających na ziemi [...] i osiągnąć nie więdnący wieniec chwały [...] ³⁶.

W aktach zaś św. Fruktuoza redaktor dopisał:

Błogosławieni męczennicy [...], którzyście zostali ozdobieni diademem i koroną nieśmiertelną za zmiżdżenie głowy diabłu³⁷.

Podstawę do naśladownictwa Chrystusa przez męczenników dawały przede wszystkim teksty biblijne³⁸. Męczennik ponoszący śmierć za Chrystusa nie kierował się jednak bezmyślnym fanatyzmem i zaślepieniem, lecz był przekonany, że cierpi w nim Chrystus, że cierpi wraz z Chrystusem, który go w tej męce wspomaga³⁹:

To nie są męki. Ja nie czuję żadnego bólu, ponieważ jest ktoś, kto mnie wzmacnia; cierpi we mnie, ale ty nie możesz go zobaczyć⁴⁰.

³⁴ *Acta sancti Iustini* II 5 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 15 n.

³⁵ *Acta Agapae* IV 2 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 286.

³⁶ *Acta Agapae* II 4; por. I 1 — tamże s. 282; 280.

³⁷ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* VII 2 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 85.

³⁸ J. 13, 36; 21, 18; Ef 5, 2; 1 P 4, 1-19; Ap 14, 3-4.

³⁹ Zob. S. Longosz. *Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze wczesnochrześcijańskiej*. „Tarnowskie Studia Teologiczne” 7:1979 s. 57 nn.

⁴⁰ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* III 6 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 32.

To, co znosi się dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, nie jest torturą, ale masażem ⁴¹.

Mnie nie przysparzają bólu ani różgi, ani żelazne haki, ani ogień. Bo we mnie tkwi łaska Chrystusa, która mnie uczyni wolnym na zawsze ⁴².

Chrystus w oczach męczenników był poręczycielem w uzyskaniu zbawienia:

Pragniemy ocalić się cierpiąc męki dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, w ten sposób bowiem osiągniemy zbawienie i porękę przed groźnym i cały wszechświat obejmującym trybunałem Pana naszego i Zbawiciela ⁴³.

Kierując się tego typu względami, niektórzy z chrześcijan sami szukali męczeństwa. Święty Ignacy Antiocheński w *Liście do Rzymian* pisał: „Pozwólcie mi być żerem dla dzikich zwierząt, bo przez nie dojdę do Boga” ⁴⁴. Z czasem jednak władze kościelne wystąpiły zdecydowanie przeciwko tego rodzaju postępowaniu, zachęcając, by prześladowani stosowali się do słów Ewangelii: „Gdy was będą prześladować w tym mieście, uciekajcie do innego (Mt 10,23)”. Tak postąpił biskup Smyrny Polikarp ⁴⁵, tak też wspomniane już męczenniczki z Salonik, które „kiedy wybuchło prześladowanie za Maksymiana [...] posłuszne prawom Ewangelii [...] na wzór Ojca Abrahama, porzuciły miasto, rodzinę i cały swój majątek. Udały się na wysoką górę i w ten sposób, zgodnie z przykazaniem, uniknęły prześladowców” ⁴⁶.

Poprzez śmierć i cierpienie męczennicy chcieli również naśladować swych poprzedników w wierze, umęczonych za Chrystusa:

Z ochotą też, jeśli okaże się godna, pragnę pójść w ślady świętych i moich nauczycieli ⁴⁷.

Wierzono bowiem, że naśladownictwo innych męczenników oraz ich wstawiennictwo przed Bogiem pozwolą świadkom Chrystusa uzyskać porękę w otrzymaniu zbawienia wiecznego:

[...] we mnie tkwi łaska Chrystusa, która mnie uczyni wolnym na zawsze

⁴¹ *Acta sancti Maximi* II 1 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 61.

⁴² *Acta sancti Maximi* II 2 — tamże.

⁴³ *Acta sancti Iustini* V 6 — tamże s. 17.

⁴⁴ *Do Rzymian* 4, 1. W: *Pisma Ojców Apostolskich*. Tłum. A. Lisiecki. Poznań 1924 s. 228. *Pisma Ojców Kościoła (POK)*. T. 1.

⁴⁵ Zob. *Martyrium Policarpi* — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 1-7.

⁴⁶ *Acta Agapae* I 2 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 280.

⁴⁷ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* VI 1 — tamże s. 34.

dzięki modlitwom wszystkich świętych, którzy zmagając się w tego rodzaju zapasach [...] pozostawili nam przykłady męstwa⁴⁸.

Niejednokrotnie też chrześcijanie prosili idącego na śmierć męczennika, aby o nich pamiętał i wstawiał się za nimi, kiedy znajdzie się już w niebie⁴⁹.

Niezlomna postawa męczenników miała także charakter propagandowy. Ich pełna gotowość na śmierć i cierpienie za Chrystusa wzbudzały podziw i zainteresowanie. Przypieczętowywanie głoszonych prawd i wyznawanej ideologii własną krwią wstrząsało szeroką opinią publiczną, budziło wiele refleksji w przeciwnikach, zwracało uwagę obojętnych i częstą stawało się przyczyną nawróceń. Znane jest powiedzenie Tertuliana, że „sanguis martyrum est semen christianorum”⁵⁰. Podobnie apologetci niejednokrotnie podkreślali, że prześladowania powiększały tylko liczbę wyznawców⁵¹. Ówczesnych obserwatorów zawsze wprawiały w niezmiernie zdumienie cierpliwość i nadludzka wytrzymałość chrześcijan znoszących okrutne i wymyślne tortury, którym byli poddawani przed śmiercią: „[...] zmieniły się trzy pary oprawców, a Pamfilus nie wydał żadnego jęku, tylko jako dzielny zapaśnik Chrystusowy spoglądał w milczeniu na szaleństwa nieprzyjaciela”⁵². Męczennicy znosili swoje cierpienia z spokojem, bez skargi, nie lżąc swoich oprawców. W każdej chwili mogli przecież złożyć ofiarę i uwolnić się od doznawania bólu fizycznego i moralnego (obnażanie ciała, oddawanie do domów nierządu itp.).

Nie wycofywali się jednak, przeciwnie: „[...] spieszyli się, by dojsć do amfiteatru i szybciej zakończyć swoją walkę. A ponieważ zanosilo się na deszcz, dotarli tam w jeszcze większym pośpiechu”⁵³.

Traktowali swoje cierpienie jako wyróżnienie i nagrodę, „[...] czuli się bezpieczni i zaszczytzeni, i szczęśliwi z powodu swego męczeństwa, bo kosztowali owocu obietnicy Pisma Świętego”⁵⁴. Wiara w uzyskanie zbawienia dodawała im sił:

[...] pewność w uzyskanie obietnicy wzmacnia mnie i raduje⁵⁵.

Zdarzało się, że niekiedy tłumy, a nawet i sam sędzia, pozostający pod

⁴⁸ *Acta sancti Maximi* II 2 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 61.

⁴⁹ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* I 3; III 3 — tamże s. 83 n.

⁵⁰ *Apologetyk* 50, 13. PL I 535.

⁵¹ Na przykład: Justyn. *Apol.* II 2. PG VI 443; tenże. *Dialog* 10. PG VI 495; *List do Diogneta* 6 — POK XVIII 16.

⁵² *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* III 5 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 32.

⁵³ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* IV 2 — tamże s. 32.

⁵⁴ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* IV 2 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 84.

⁵⁵ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* III 3 — tamże s. 84.

wrażeniem okrutnych tortur, próbowali apelować do uczuć oskarżonych, prosząc ich, by ulitowali się nad sobą, swymi bliskimi i dziećmi. W takim wypadku męczennik Karpus odpowiedział, że właśnie

mając na względzie litość nad sobą samym, wybiera męczeństwo⁵⁶

a osierocająca własne dzieci św. Agatonika odparła:

Dzieci moje mają Boga, który nad nimi czuwa⁵⁷.

W trakcie przesłuchań chrześcijanie, zgodnie z głoszona przez siebie nauką, zachowywali się zawsze z ogromną godnością i pokorą. Nie reagovali impulsywnie, kiedy urzędnicy określali ich religię mianem „szaleństwa”⁵⁸, „trwania w mocy fanatyzmu”⁵⁹, „próżnej, niemoralnej, budzącej odrazę we wszystkich wiernych religii chrześcijańskiej”⁶⁰, „fałszywej doktryny filozoficznej”⁶¹, „sztuczkami magów i podstępny oszustwem”⁶².

Nawet podczas pobytu w areszcie chrześcijanie nie zapominali o swych praktykach religijnych (w więzieniu przyjmowali sakramenty święte, przestrzegali postów), a przede wszystkim o modlitwie, w której zanosili prośby o wsparcie w znoszeniu tortur, wielbili Boga i dziękowali Mu za wyróżnienie i możliwość ponoszenia dlań męki. Modlitwa towarzyszyła męczennikom wszędzie⁶³. W modlitwie posługiwali się przyjętymi zwyczajowo formułami, śpiewali psalmy, recytowali wersety z Pisma św., a przede wszystkim modlili się żarliwie własnymi słowami. Modlitwa też była nierzadko ostatnimi słowami wypowiedzianymi przez męczennika przed skonaniem:

Panie Jezu Chryste, przyjmij ducha mego (Dz 7,59)⁶⁴.

Panie Jezu Chryste, wesprzyj mnie, bowiem ze względu na Ciebie to znoszę⁶⁵.

⁵⁶ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* II 3 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 30.

⁵⁷ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* VI 3 — tamże s. 34.

⁵⁸ *Acta Agapae* III 2; 7 — tamże s. 282, 284.

⁵⁹ *Acta Agapae* IV 3 — tamże s. 286.

⁶⁰ *Acta Agapae* IV 4 — tamże.

⁶¹ *Acta disputationis sancti Achatii* II 1 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 58.

⁶² *Acta disputationis sancti Achatii* V 2; 3 — tamże s. 60.

⁶³ Zob. A. Malinowski. *Modlitwy męczenników*. „Tarnowskie Studia Teologiczne” 8:1981 s. 109-114.

⁶⁴ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* IV 6 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 34.

⁶⁵ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* VI 5 — tamże s. 36.

Panie Jezu Chryste, Ty wiesz, że dla Twojego imienia znosimy te męki ⁶⁶.

Co więcej, męczennicy wyznawali przed sądem, że chrześcijanie w swych modlitwach polecają Bogu nie tylko własne sprawy, ale modlą się również „za cesarza, za pomyślność wojska, o zachowanie Rzymu i świata” ⁶⁷. W czasie znoszenia bolesnych katuszy fizycznych modlili się także za swych oprawców, prosząc Boga, by im przebaczył.

Ponoszenie śmierci za publiczne wyznawanie wiary nie było jedynym powodem tak szybkiego rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa w pierwszych wiekach. Męczennicy przed sądem często zeznawali, jakimi drogami dochodzili do Chrystusa.

Justyn, filozof i męczennik, zeznał, iż zetknął się z nauką chrześcijan na polu naukowego poszukiwania prawdy:

Zznałem wszelkich nauk, wybrałem jednak naukę prawdziwą, głoszoną przez chrześcijan [...], przejąłem ją wraz z prawdziwym dogmatem [...] ⁶⁸

W ten sposób nie tylko sam się nawrócił, ale i innych nawracał:

A jeżeli ktoś dobrowolnie zechciał się ze mną spotkać, dzieliłem się z nim nauką o prawdzie ⁶⁹.

Pięknym przykładem nauczyciela krzewiącego naukę Chrystusa w ciągu całego swego życia i ponoszącego za nią śmierć jest biskup Fruktuozus, nazwany w aktach „naczyniem wybranym i nauczycielem narodów” ⁷⁰. Niektórzy z męczenników zeznawali, że swe chrześcijaństwo zawdzięczają domowemu wychowaniu religijnemu. Tak np. pochodzący z Kapadocji Euelpistus, aresztowany wraz z Justynem w Rzymie, powiedział:

Chętnie słuchałem nauk Justyna, ale to, że jestem chrześcijaninem, zawdzięczam rodzicom ⁷¹.

Podobnie mówił inny męczennik — Pajon:

Od rodziców naszych przejęliśmy tę wspaniałą religię ⁷².

W wypowiedziach powyższych mamy potwierdzenie istnienia domowego

⁶⁶ *Acta sanctorum martyrum Carpi episcopi* V — tamże s. 34.

⁶⁷ *Acta disputationis sancti Achatii* I 3 — *Ausgewählte Märtyreracten* s. 57.

⁶⁸ *Acta sancti Iustini* II 3 — tamże s. 15.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ *Passio sanctorum martyrum Fructuosi episcopi* III 1 — tamże s. 83.

⁷¹ *Acta sancti Iustini* IV 7 — tamże s. 16.

⁷² *Acta sancti Iustini* IV 6 — tamże.

wychowania religijnego wśród chrześcijan, które już w II w. zbierało krwawe plony. Obrona zatem chrześcijańskiej wiary miała również aspekt walki o tradycję rodzinną, o zachowanie religii ojców.

Przejmowano więc wiarę chrześcijańską od rodziców, nauczycieli, nawracano się patrząc na egzekucje, kto zaś potrafił czytać i miał dostęp do ksiąg świętych, sam sięgał do źródeł i „rozczytując się w nich dniem i nocą”⁷³, czerpał naukę prawdziwą, której bronił w sądzie, przypieczętuwując jej prawdziwość własną krwią. Z akt męczeńskich wynika, że chrześcijanie otaczali ogromnym szacunkiem księgi Pisma świętego. Dali temu szczególne dowody podczas prześladowania Dioklecjana (nazywanego przez św. Augustyna „persecutio codicum tradendorum”⁷⁴). Za przechowywanie tych ksiąg zginął np. św. biskup Feliks i diakon Euplus. Święta Irena (wraz z siostrami), oskarżona o nieposłuszeństwo wobec nakazu wydania ksiąg świętych na spalenie, na pytanie prefekta, kto jej polecił przechowywanie ksiąg, odrzekła:

Bóg Wszchemogący, który powiedział, aby miłować Go aż do śmierci. Dlatego też nie śmiałyśmy Go zdradzić, lecz wolałyśmy raczej same zginąć w płomieniach bądź też cierpieć wszelkie inne możliwe katusze, niż wydać te pisma⁷⁵.

Przedstawione tu przykładowo wypowiedzi oraz opisy zachowania się męczenników podczas (antychrześcijańskiego) procesu sądowego, pozwalają nam na odtworzenie obrazu religijności, będącej głównym motorem ich postępowania. Męczennicy przedstawiali przed sądem zarówno doktrynę, jak i praktyczne realizowanie swojej religii, wobec której zajmowali najbardziej czynną postawę, na jaką może się zdobyć człowiek: oddanie życia. Jest to fenomen nie mający odpowiednika w żadnej wyznawanej dotąd religii czy filozofii.

Wyznając swą przynależność do chrześcijaństwa, eksponowali przede wszystkim wiarę w jednego Boga i w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Pośrednika. Uznawali Boga za Stwórcę wszechrzeczy, obdarzali Go swoją najwyższą miłością i całkowitym oddaniem, odczuwali przed Nim bojaźń, lękali się sądu ostatecznego, na którym mogą zostać potępieni lub nagrodzeni za dochowanie wiary.

Przez swe męczeństwo chcieli naśladować Chrystusa w Jego męce i wierzyli, że z nim współcierpiąc, pokonują szatana. Realizowali naukę Chrystusa, przestrzegali Jego przykazań, które w imieniu Ojca zalecił. Ufali również we wstawiennictwo Świętych, modlili się do nich i postę-

⁷³ *Acta Agapae* V 7 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 290.

⁷⁴ *Contra Cresconium Donatistam*, 3, 26. PL XLIII 510.

⁷⁵ *Acta Agapae* V 3 — *The Acts of the Christian Martyrs* s. 288.

powali za ich przykładem. Dzielili się z bliźnimi prawdą o Bogu, wychowywali w tradycji chrześcijańskiej swoje dzieci. Stawali w obronie ksiąg Pisma św. Wierzyli w Opatrzność Bożą, która czuwa nad osieroconymi przez siebie członkami rodziny i bliskimi. Cierpliwie i zgodnie z duchem wiary chrześcijańskiej znosili przyjęty na siebie krzyż. Zawsze kierowali się miłością bliźniego, nie czując nienawiści do swych prześladowców i katów, i przebacząc im. Wypowiedzi męczenników miały w ogólności charakter wybitnie apologetyczny. Oskarżeni deprecjonowali bóstwa pogańskie poprzez wykazywanie ich nicości w zestawieniu z Bogiem Najwyższym i Jedynym. Swoją na wskroś religijną postawą dawali przykłady najwyższego męstwa i dowody prawdziwości wyznawanej i głoszonej nauki. Stawali się przyczyną nawróceń i pobudzali do naśladownictwa. Byli prawi, uczciwi i zawsze postępowali drogą prostą i słuszną. „Cześć oddają cesarzowi, bo jest cesarzem. Ale uwielbienie tylko Bogu”⁷⁶.

ATTITUDE RELIGIEUSE DES MARTYRS DANS LES PROCÈS ANTICHRÉTIENS

R é s u m é

Au vertu des Actes Martyrs (Acta Martyrum) choisis, l'auteur présente d'abord d'une façon générale le déroulement du procès judiciaire antichrétien et ensuite la doctrine et la réalisation pratique de la religion d'après les dépositions des chrétiens accusés de foi défendue par le droit romain. Dans l'article on a inséré beaucoup de déclarations des martyrs comprenant des informations sur les motifs qu'ils suivaient en choisissant la mort. L'attitude des martyrs lors du procès permet de reproduire l'image de la religiosité des chrétiens de premiers siècles.

⁷⁶ B o b e r, jw. s. 81 (Passio ss. Martyrum Scillitanorum 9).